GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 351

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 27 Grudnia 1828 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnich targach zbożowych, płacono: Pszenicę 25 do 32, Żyto 9 do 11½, Jęczmień 8 do 9¼, Owies 5 do 6 złp. za korzec.

GDANSK 21 grudnia. Targ zbożowy w ciągu upłynionego miesiąca, mimo rozmaitych zmian chwilowych, utrzymał się w dość pomyślnym stanie. Zapasy dawnego zboża są niewielkie, a tegoroczne jest tak złe, iż bez pomięszania go ze starém, nie może być za granicę wysełaném. Żyta dowieziono w dwóch zeszłych miesiącach dość znaczne partje, dla tego przez czas niejaki niemiało dobrego targu, ale teraz zaczyna miéć pokup, bo nadchodzące mrozy dowóz jego wstrzymują. Jęczmienia dowieziono więcéj, niż się spodziewano i dla tego dosyć zostało niesprzedanego, który na składy zsypano. Owies stanieje zapewne, bo dowożą go lądem niemało. Groch bez odbytu.

Ceny następujące: Pszenica wysoko pstrokata (rachując na łaszt po 56½ szefli) 720 do 750 Fl. gd. (54 do 56¾ złp. za korzec); najlepsza pstrokata 630 do 660 Fl., poślednia pstrokata i czerwona 540 do 600 Fl., poślednia tegoroczna 390 do 500 Fl. — Żyto 113 do 120 funtowe 235 do 240 Fl. — Jęczmień 98 do 102 fu. po 155 do 180 Fl. — Owies 63 do 75 fu. po 110 do 138 Fl. — Groch 240 do 280 Fl.

Pomimo nastających mrozów, zakupione zboże ładują dla wysłania na okręty.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

— W Imieniu Najjaśniéjszego MIKOŁAJA I, Cesarza Wszech Rossji Krola Polskiego, etc. etc. etc.

Rada administracyjna królestwa. Chcąc w przypadkach przejazdu osób Najjaśniejszéj familji panującéj, oraz ich świty, już artykułem I rozporządzenia xięcia Namiestnika królewskiego z dnia 11 listopada 1822 r. wymienionych, w których ku pomocy poczcie konie od prywatnych właścicieli wymagane bydź muszą, zapewnić dla tychże właścicieli słuszne wynagrodzenie, zapobiedz nadużyciom po wielekroć zaskarżanym, a przez to posługę żądaną od mieszkańców dla poczty skwapliwszą i mniéj zawodną uczynić, na przełożenie Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, tudzież przychodów i skarbu, uznała potrzebę postanowić co następuje:

Art. 1. Od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, urzędy pocztowe opłacać mają taką ilość koni, jaka im na cel wyżéj wzmiankowanéj posługi na ich żądanie przez władze administracyjne dostarczoną będzie, zapłata takowa uiszczoną bydź ma według następujących prawideł.

Art. 2. Za każdego użytego konia do przebycia drogi od stacji do stacji, urzędy pocztowe opłacać będą na milę po tyle, ile same od koni pocztowych pobierają.

Art. 3. Od koni dostarczonych na stacją choćby do podróży nie użytych, opłacać będą od każdego konia po złp. 4 na dzień, za cały czas zatrzymania ich na stacji.

Art. 4. W obydwóch przypadkach tak art. 2gim jak 3cim wyszczególnionych, oprócz wyrażonéj w tychże artykułach opłaty, dodawać będzie poczta za każdą milę podróży od miejsca z którego konie dostarczane były do stacji i ze stacji napowrót po złp. 1 od konia.

Art. 5. Kommissarz obwodu, dostarczający od mieszkańców konie poczcie, skoro potrzeba ich użycia ustanie, sporządzić winien natychmiast urzędową konsygnację dostarczonych, użytych i zatrzymanych koni, i wyrachowawszy według art. 2 i 3 należytość dla każdego w szczególności właściciela, prześle ją dyrekcji jeneralnéj poczt.

Art. 6. Dyrekcja jeneralna poczt w dni 14 od daty wezwania wypłaci na ręce kommissarza obwodowego wyrachowaną summę, którą kommissarz obwodu podobnież najpóźniéj w dni 14 między właścicieli koni, według przypadającéj każdemu należytości podzieli, a kwity wraz z konsygnacją kommissji wojewódzkiéj odeśle, w celu przesłania ich do izby obrachunkowéj. — Działo się w Warszawie na posiedzeniu rady administracyjnéj dnia 25 listopada 1828 r. — Minister stanu prezydujący (podpisano) W. *Sobolewski.* — Minister spraw wewnętrznych i policji, (podp.) T. *Mostowski.* — Radca sekretarz stanu jenerał dywizji (podpisano) *Kossecki.* — Zgodno z oryginałem Radca sekretarz stanu jenerał dywizji (podpisano) *Kossecki.*

— *Kommissja województwa mazowieckiego.* Dla zasłonięcia podróżnych od zbytecznych cen tak wiktuałów i trunków, jako też owsa, siana, sieczki i słomy w domach zajezdnych po traktach będących, Rada administracyjna królestwa nie chcąc z drugiéj strony ście-

-łniać wolności zarobkowania, na posiedzeniu z dnia 14 z. m. r. b. postanowiła: »Zostawić właścicielom takowych domów zajezdnych wolność ustanowienia cen na artykuły w nich przedawane, z zastrzeżeniem tylko: aby w każdym takowym domu, tablica z wyrażeniem przedawanych w nim artykułów i ich cen wywieszoną była.« Rozporządzenie to kommissja wojewódzka podaje do wiadomości powszechnéj tak przez dziennik wojewódzki, jak przez gazety, polecając podwładnym wójtom gmin, prezydentom i burmistrzom miast w województwie bliższy ciągły dozór, iżby tabelle wyż rzeczone, we wszelkich domach zajezdnych na drzwiach głównych w miejscu widocznem wywieszone były; skutku czego kommisarze obwodowi przy objeździe obwodów pilnować mają. — W Warszawie dnia 21 listopada 1828 roku. Za radcę stanu, prezesa, referendarz stanu, kommis: wojew: *Kożuchowski.* Sekretarz jeneralny, *Filipecki.*

— Niżéj podpisana, przełożona szpitalu Dzieciątka Jezus, doznawszy w zeszłych latach znacznéj pomocy, na uczynioną prośbę przez pisma publiczne, od najszacowniejszych i litościwych osób, a to w przysłaniu szarpji i staréj bielizny, dla ubogich i chorych, którym ta jałmużna znaczną ulgę czyniła w ich cierpieniach, kiedy przyzwoicie i chędogo codziennie mogli być opatrzeni w swoich ranach i innych cierpieniach, ośmielam się i w tym roku uczynić moję najpokorniejszą prośbę do najszacowniejszych i najtkliwszych osób i serc, o też samą jałmużnę, to jest o szarpję i bieliznę starą, a nawet najgrubszą, najdrobniejszą i najniepotrzebniejszą w domach, która stanie się wielką ulgą cierpiącemu ubóztwu, którego liczba w trójnasób się pomnożyła jak w innych latach, a których już i mury objąć nie mogą, a tém bardziéj okryć i opatrzyć ich jest ciężko. Z téj bielizny przysłanéj nam do szpitala jest jeszcze wielka pomoc dla niemowląt na pieluszki, których jest 1600 u mamek wiejskich, oprócz domowych których potrzeba ustawicznie te pieluszki obmyślać. Z téj tedy tak szacownéj jałmużny, nietylko chorzy ranni, ubodzy, ale i sieroty znacznéj doznają pomocy. Za którą, już dotąd udzielaną, w imieniu tych nieszczęśliwych, składam najpokorniejsze podziękowanie najszacowniejszym i najwspaniałomyślniejszym osobom, od których odbierała; o nowe podobne zasiłki, w imieniu tychże ubogich i sierot, ośmielam się upraszać.

Z. Kołakowska, S. M. P.

— Ze śledztwa przez rząd nakazanego, i przez budowniczego rządowego, względem cegiełek w posessji pod Nr. 1993 przy ulicy Fawory odkrytych, uskutecznionego, wynikły objaśnienia następujące:

Pan kapitan Ziołkowski, właściciel téj possessji, nie był obecnym w chwili, w któréj tę budowę odkryto; która przez wilgoć z ziemi i śmieci, któremi przez czas zapewne bardzo długi będąc pokryta, tak była osłabioną, że za dotknięciem, w kawałki się rozsypywała; przez to od ludzi tam pracujących, ponieważ nikogo w tym momencie przy nich nie było roztropnego, rozrzuconą została budowla, która miała mieć ściany równe, na dwa łokcie długie, a zasklepiona na krzyż. Ściany były na pół takiéj cegły grube, a sklepienie na jednę. Nawet haczyki na drzwi miały być znalezione, które jednak zatracone i widzieć ich nie można było. Kawałki większe na rozkaz potém właściciela wystawione na wolnym powietrzu, tak stwardniały w krótkim czasie, że z wielką trudnością rozłączyć się dawały; pojedyncze zaś cegły tak są mocne, że je trudno rozbić lub złamać: co dowodzi nad zwyczajnéj dobroci materjału w cegiełkach, a jeszcze większéj w zaprawie je spajającéj. Miał jeszcze właściciel, jak powiada, daléj kazać kopać; ale nic więcéj nie znaleziono, oprócz jednéj ścianki tylko, z podobnych cegiełek, o półtora sążnia od téj budowli oddalonéj, a co do położenia sferycznego w równéj z nią wysokości. Z tego wszystkiego trudno jest wnioskować o celu téj budowy, zdaje się jednak, że nie innego być nie mogło, jak tylko pomnik dla jakiéj małéj istoty wystawiony, który z czasem zarzucony, w ukryciu dotychczas zostawał.

— Dnia 16 t. m. w Ratyniu rozstał się z tym światem ś. p. WJP. Franciszek Brzechwa dawniéj pułkownik wojsk polskich.

— Tutejszy fabrykant bronzów, P. Knusman mieszkający w pałacu Teperowskim dziś Grabowskich, robi nader gustowne umbrelki litoplastyczne, do świec i lamp.

— W drukarni Baryckiego wyszło powtórne wydanie znanéj xiążeczki dla dzieci pod tytułem: *Mały Henryś* przetłómaczonéj przez Polkę; wydawca przypisał powtórne wydanie szanownéj autorce *Pamiątki* i przyozdobił je stósownemi rycinkami. Mały Henryś kosztuje złotych 3.

— Dotychczas mieliśmy tylko masło ze śmietany, teraz wynalazł Pan Crosetto masło z Kakao wydobyte. Skuteczne jest w wielu chorobach, a osoby szczupłe używając go po niejakim czasie tyją. Herbata, kawa, czekolada i inne napoje za pomierną cenę, w najlepszym gatunku wszystko to dostarcza uprzejmy gospodarz, który właśnie dla tego na Inflanckiéj ulicy urządził swój zakład, aby osoby potrzebujące agitacji dla zdrowia, do niego miały przechadzkę. M. W.

ROSSJA. — Przez ukaz z dnia 22 listopada, potwierdzony został następujący herb kraju kaukazkiego: Tarcza na dwie połowy podzielona; w połowie wyższéj w złotem polu, orzeł rossyjski na szczycie gór kaukazkich oparty, z wieńcem wawrzynowymi maczugą. U stóp jego rozerwane kajdany starego Prometeusza. Niższa połowa tarczy wystawia w polu niebieskiém wojownika kaukazkiego pędzącego konno przez zielone stepy i starodawnym zwyczajem ludów kaukazkich, w ucieczce puszczającego z łuku strzałę. W oddaleniu ukazują się wierzchołki gór kaukazkich, śniegiem okryte. Zbyteczne jest objaśnienie tego herbu, ułożony jest bowiem na sposób tak zwanych mówiących herbów (armes parlantes.) (G. P.)

AUSTRJA. — *Z Prezburga dnia 4 grudnia.* Ponieważ w królestwie węgierskiém, nie ma dotychczas żadnego publicznego instytutu, w którymby léczeni być mogli pomięszane mający zmysły, zatém deputacja krajowa zgromadzona w Peszcie, kazała sobie plan przełożyć do założenia w miejscu zdrowém i okolicy odpowiedniéj, gmachu na pomieszczenie zakładu podobnego. Mówią, że wielkie i ludne miasteczko Ketskemet na ten cel będzie wybrane. Życzenie ostatniego sejmu, aby język węgierski w instytutach naukowych, więcéj był używany, przychodzi już w części do skutku. W trzech

tutejszych klasztorach żeńskich, niemniéj w Peszcie i Oedenburgu, uczą już publicznie tego języka. (GB.)

ANGLJA. — *Z Plymouth, dnia 9 grudnia.* — Rząd angielski, dowiedziawszy się, że bawiący w Plymouth Portugalczykowie, sposobią się do działań wojennych przeciw teraźniejszemu rządowi portugalskiemu, i że w tym celu kilkaset ludzi z Lubeki do Anglji przybyło, postanowił zapobiedz podobnéj wyprawie, wymówić im pobyt w Anglji i eskortować ich do Brazylji. — Jenerał Stubbs wydał w Plymouth d. 7 grudnia, odezwę następującą: 1) Ponieważ emigranci portugalscy dłużéj w *depot* pozostać nie mogą, ponieważ rząd króla J. angielskiego, dłuższego pobytu im nie dozwala, przeto staje się dla nich rzeczą konieczną oddalić się z tego kraju i wziąść takie postanowienie, któreby się zgadzało z interessem ich kraju i wielkomyślnością, która ich pobudzała do tylu ofiar i tak szanownéj emigracji. 2) Charakter N. ojca Donny Marji rozwiąże węzeł, który wstrzymuje bieg naturalny zdarzeń w krajach jego dostojnéj córki, a szczególniéj jest to obowiązek walecznych obrońców swobód portugalskich i praw młodéj królowy, przyłożyć się do spółdziałania w tak szlachetném postanowieniu. Tylko w stolicy dostojnego cesarza, byłego króla portugalskiego, tylko na łonie narodu z portugalskim pobratymczego, znajdą wierni poddani Donny Marji gościnność, pozdrowienie przyjacielskie, braterską przyjaźń, opiekę i dostateczne zasoby, niemniéj obszerne i bezpieczne pole do działań, których skutkiem być musi uznanie pognębionych praw naszego kraju. 3) Wybór między ochydą i sławą nie jest wątpliwy. Ludzie honorowi wszelkiego kraju, pochwalą tę ostatnią ofiarę i widzieć w niéj będą najszlachetniejszy w tak trudnych okolicznościach środek i najpewniejsze ukończenie tak gorliwego i chwalebnego przedsięwzięcia. 4) Tymczasem, officerowie, subalterni i prości żołnierze, znajdujący się w depot, powinni się mieć na pogotowiu do podróży w miejsce swego przeznaczenia, (Brazylja) stósownie do rozkazu dopiéro co otrzymanego. 5) Spodziewamy się, iż ochotnicy, którzy z taką wiernością towarzyszyli wojsku pośród niebezpieczeństw i trudów, chętnie dotrzymają towarzystwa swoim kolegom, aby zabezpieczyć trjumf sprawy swego kraju i prawéj królowy. 6) Ci, którzy nie zostając w służbie wojennéj, na świętość przysięgi zważali i wszelkiego rodzaju ofiary ponieśli, popłyną także w miejsce przeznaczenia, gdzie będą mogli złożyć nowe dowody doświadczonéj miłości ojczyzny i wierności. 7) Rozkazy dzienne oznaczą chwilę i sposób zabrania się na okręty, a z resztą pamiętać się będzie o wygodach w czasie tak długiéj podróży. 8) Osoby, nienależące do wojska, któreby nieżyczyły odbyć téj podróży, zapiszą nazwiska swoje w biórze sekretarjatu, albowiem depot niezwłocznie będzie rozwiązany. — Jenerał Pizarro podziękował majorowi w Plymouth i w ogólności Anglikom w imieniu swoich towarzyszy za gościnność, jakiéj doznali na ziemi angielskiéj.—Z północnéj Ameryki i Bordeaux przysyłają składki na korzyść towarzystwa katolickiego w Irlandji. — Kapitan West przedsiębierze podróż do środkowéj Afryki i w tym celu udaje się do Stambułu, po list bezpieczeństwa od sułtana, którego wszystkie ludy machometańskie w wielkiém mają poważaniu. (G.H.)

FRANCJA. — Jenerał major Antichamp, ranił się pod czas polowania wystrzałem z fuzji tak niebezpiecznie, iż we dwa dni życie zakończył. — Professor Cousin zajmuje całą uwagę licznych słuchaczy, pomimo że przedmiot jaki wykłada, nie zdawał się być przestępnym dla Francuzów.—Pan Burdett znajdował się w sądzie pod czas procesu Beranżera.—Kilku znakomitych mieszkańców Marsylji powzięło od niejakiego czasu plan, założenia w tém mieście Ateneum, na wzór paryzkiego, w którémby wykładane być mogły rozmaite odnogi sztuk i umiejętności. Prefekt departamentu P. Villeneuve, na którego ręce prośbę podali, przesłał ją natychmiast ministrowi spraw wewnętrznych, a ten przełożył ją radzie stanu, która przychyliła się do żądania Marsylczyków. Dnia 7 grudnia wyszło już w téj mierze postanowienie. W Ateneum marsylskiém będą wykładane następujące przedmioty: Historja, Geografja, Historja naturalna, Fizyka Chemja, Fizjologja i Dietetyka, Nauka przemysłowa, Prawo handlowe i Literatura. Instytut będzie miał bibljotekę, gabinet fizyczny i laboratorjum chemiczne. Jest także projekt założenia w Marsylji greckiéj szkoły normalnéj, przez co ożywiłyby się stosunki tego miasta ze wschodem. P. Dupin radzi założyć tam podobne szkoły dla Egipcjan, Negrów, Anatolczyków i innych ludów wschodnich. (G. F.)

NIEMCY. — Merkury Altoński zbija doniesienie gazet angielskich, jakoby do Plymouth przybyło 266 Duńczyków, przeznaczonych do wylądowania w Portugalji wraz z Portugalczykami, którzy z ojczyzny swojéj do Anglji się schronili, niemniéj, że jeszcze 551 Duńczyków spodziewają się tam do podobnéj wyprawy. Przybyły do Plymouth transport ludzi składa się z wysłużonych żołnierzy wszelkich narodów. — W Wirceburgu wyszło postanowienie tyczące się stosunków religijnych ludności izraelickiéj. Tylko examinowani i przez władzę potwierdzeni rabini, mogą po za domem odbywać obrzędy religijne. Obwodowy rabin ma nadzór służby w swoim obwodzie, i obowiązany jest oprócz innych obowiązków, miewać kazania w języku niemieckim.

PRUSSY. — Podczas gdy Anglja coraz bardziéj odstępuje od systematu wolności handlowéj, szczególniéj przez Huskissona popiéranéj, tymczasem Prussy, niezapominając o położeniu kraju trzymają się tego systematu z pomyślnym skutkiem. Granice pruskie otwarte są dla przywozu z każdego kraju, a od rozmaitych towarów zmniejszono niedawno podatki. Dochody wszakże powiększyły się w tym roku o 9,000,000 tal. — Praca rewizji prawodawstwa ciągle się odbywa w ministerjum, a w krótce oddaną będzie pod rozwagę rady stanu. Od nowego roku miano zmienić w prowincjach nadreńskich postępowanie sądowe, ale teraz wstrzymano postanowienia w téj mierze. — Wydawca pisma perjodycznego *Gesellschafter*, prof. Gubitz, wyznaczył na rok 1829 trzy nagrody: 1) Za najlepszy opis jakiéj stolicy, lub prowincji. 2) Za powieść i Nowellę. 3) Za artykuły humoryczne i satyryczne. Oprócz honorarjum po 2 i 3 frydrychsdory za arkusz, składać się będzie nagroda z medalów złotych i srebrnych. — Rejencja poznańska podała dnia 23 listopada do wiadomości publicznéj, że w okolicy Poznania, a szczególniéj w obwodzie szamotulskim, pokazały się cho-

roby między bydłem zakupioném w Gostyniu dnia 27 października. Doszła także wiadomość, że w Czechach i Morawji pada bydło, i z tego powodu posłano stósowne rozkazy pogranicznym władzom. (G. B.)

PORTUGALJA. — Piszą z Madeiry pod dniem 21 listopada: Znajdujące się tutaj okręty wojenne, są w tak nędznym stanie, iż w ciągu zimy niepodobna na nich odbywać żeglugę. — Don Miguel miał podpisać układ, podług którego na przypadek jego śmierci korona portugalska ma przejść na głowę infantki siostry jego, w Hiszpanji zaślubionéj. (G. F.)

ROZMAITOŚCI.

Gazeta chińska w Pekinie.

W Pekinie wychodzi co tydzień gazeta w ogromnym formacie, na materji jedwabnéj. Nie ma w niej żadnéj wzmianki o zdarzeniach zagranicznych, ale natomiast tym obfitszą jest w wiadomości krajowe. Wychodzi od niepamiętnych czasów, i sławną jest z prawdomówności. Pewien urzędnik umieścił w niéj roku 1726 fałszywą wiadomość, i poniósł za to karę śmierci; od tego téż czasu nic zmyśliła nic ta gazeta. O prócz niéj nie może wychodzić w Pekinie inna gazeta Donosi zawsze, który mandaryn otrzymał żółtą szatę. lub pióra pawie (znaki honorowe), albo też który przypiąć musiał do czapki pióra krucze (za karę). Wiadomo, że w Chinach dawniéj niż w Europie, wynaleziono sztukę drukarską; jakoż i gazety znane są w Chinach od lat 1000. W królewskiéj bibljotece w Paryżu, znajdują się exemplarze gazet chińskich z r. 1798 długie przeszło na 10 łokci. W podobnym kolosalnym formacie, są karty wizytowe Chińczyków; ich wielkość i kolor stosuje się zawsze do znaczenia osób, którym się posyłają. Lord Markatnéj otrzymał był od wicekróla Petchelinu, taką kartę i mógł nią obić cały pokój.

Mąka ze słomy, jako surogat do mąki ze zboża robionéj.

W papierach pozostałych po Piotrze Opel, który podczas wojny z Turkami w wieku XVII wiedzionéj, był kapelanem przy wojsku austrjackiém, znaleziono następujący opis sposobu robienia mąki ze słomy. Xiądz Opel zapewnia w swoich notatkach, iż bawiąc w Węgrzech, wezwany był na spowiednika do pewnego młynarza na śmiertelném będącego łożu, który objawiwszy mu swój sekret, zapewnił, jako mąka ze słomy nie jest szkodliwa i że dostawiając ją dla wojska, zawsze tego sposobu używał.

Trzeba wziąść czystéj pięknéj słomy, pszennéj i żytnéj; jednéj tyle co drugiéj; tę kładzie się w czystą ladę i rznie na sieczkę ile być może najdrobniejszą. Porzniętą sieczkę wysuszyć trzeba jak najlepiéj, po czém wiezie się ją do młyna, gdzie kamienie do jéj mielenia tak przyrządzone być winny, aby ile możności jak najściśléj na sobie leżały, a jeden z nich jak najdokładniéj był wyostrzony; pytel powinien być także bardzo dobry. Z takiego mlewu uzyska się dobrą i dosyć piękną mąkę, która w żółty kolor wpadać będzie Ćwierć takiéj mąki potrzeba zmieszać z dwiema ćwierciami mąki zwyczajnéj żytnéj, a będzie z niéj chléb nietylko smaczny ale i zdrowy. Trzy ćwierci dobréj sieczki wydają ćwierć mąki i dwie ćwierci otrąb.

Dotąd podanie Piotra Opel; podawca tego artykułu (do pism niemieckich,) czyni następnie taką uwagę. »Rozłupawszy na podłuż zdźbło słomy pszennéj lub żytnéj, pokazuje się z niego pewna substancja biała i śklnąca, która z powodu dojrzenia zboża i obumarcia korzeni, niemogąc ani w jedną, ani w drugą dostać się stronę, przez powietrze wysycha. Podawca wnosi z tąd, że owa substancja, nie jest niczem inném, jak sokiem pożywnym, który ciągną w siebie kłosy w czasie rośnięcia, i dla tegoto słoma choć sucha, zawsze jakąś pożywność w sobie zawiera.

Obwieszczenie

Sprzedaży domu w Warszawie pod liczbą 1089.

Nieruchomość w Warszawie przy ulicy Twardéj, pod liczbą 1089 położona, składająca się z ogrodu fruktowego, domu drewnianego i przymurowania jednéj izby, dwóch stajenek, jednéj wozowni, trzech drwalników, dwóch szopek, oraz dwóch studni, z oparkanieniem całego placu, na gruncie emphiteutycznym stojąca, prawem własności do Zuzanny z Majewskich piérwszego ślubu Szpakowskiéj powtórnego Kowalskiéj, i jéj syna Józefa Szpakowskiego, należąca; — Z mocy wyroku trybunału cywilnego I instancji wojew. mazowieckiego na dniu 7 maja 1827 r. zapadłego, w drodze działów, na żądanie Kajetana Wilmana, jako nabywcy części rzeczonego nieletniego, sprzedaż tejże nieruchomości, nakazującego; — Po odbytéj już w dniu 9 grudnia r. b. pierwszéj publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, które każdego czasu przejrzeć można w kancellarji W. Wojtowicza pisarza trybunału wydz. 2, jako też i podpisanego patrona tą sprzedażą dyrygującego, w Warszawie przy ulicy Rynek starego miasta pod Nr. 45 mieszkającego, przygotowawczo sprzedaną zostanie na dniu 23 stycznia r. p. 1829 o godzinie 4 po południu przed W. Wiesiołowskim sędzią delegowanym, w miejscu zwykłém posiedzeń trybunału cywilnego województwa mozowieckiego, w wydz. II w Warszawie przy ulicy Długiéj pod liczbą 519. — Nieruchomość ta oszacowaną została przez biegłych na summę złp. 8100 gr. 15, taxą sporządzoną na dniu 20 i 21 czerwca r. b. a która zatwierdzoną jest przez wyrok tryb. cyw. dnia 28 października r. b. zapadły. Licytacja rozpocznie się od summy złp. 8100 gr. 15 taxą zatwierdzonéj, w monecie kurs w kraju mającéj. — W Warszawie dnia 12 grudnia 1828 roku.

Stanisław Malinowski *Patron T. C. W. M.*

TEATR NARODOWY. Dziś komedja *Pan Geldhab czyli Spanoszony Przybysz*, po czém nastąpi balet *Apollo i Midas*.